

Sygn. akt I C 623/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Świnoujściu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Trytek – Błaszak

Protokolant: Marta Korzeniewska

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2016 roku w Świnoujściu

na rozprawie

sprawy z powództwa **B. Z.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

I. Zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda B. Z. kwotę 2.000 zł (dwóch tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 15 sierpnia 2010 roku do dnia zapłaty.

II. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.317 zł (jednego tysiąca trzystu siedemnastu złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

III. Nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Świnoujściu kwotę 975 zł (dziewięciuset siedemdziesięciu pięciu złotych) tytułem kosztów sądowych.

SSR Agnieszka Trytek – Błaszak

Sygn. akt I C 623/14

UZASADNIENIE

Powód B. Z. wniósł przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. powództwo o zapłatę kwoty 2.000 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 15 sierpnia 2010r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 600 zł i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w dniu 14 lipca 2010r. doszło do uszkodzenia pojazdu powoda marki C. o nr rej. (...). Sprawcą zdarzenia był kierujący pojazdem, który w chwili zdarzenia legitymował się umową obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych zawartą z (...) S.A., którego następcą prawnym jest (...) S.A. w W.. Okoliczności te są bezsporne, ponieważ pozwany wypłacił odszkodowanie, jednak nie w pełnej wysokości, a przedmiotowe postępowanie dotyczy nie zasady odpowiedzialności, a wysokości należnego odszkodowania. W dniu 15 lipca 2010r. pozwany sporządził kosztorys kalkulacji naprawy nr (...), w którym określił koszt naprawy pojazdu powoda na kwotę 4.117,79 zł, w tym 742,55 zł podatku VAT. Pozwany dokonał jednak wypłaty odszkodowania w kwocie netto, tj. 3.375,24 zł. Powód wskazał, że nie miał możliwości odliczenia podatku VAT i nie dokonał tego, w związku z czym należy się jemu odszkodowanie w kwocie brutto. Według powoda, wypłacone przez pozwanego

odszkodowanie jest zaniżone. Wyjaśnił, że nie została sporządzona na jego zlecenie kalkulacja naprawy, jednak z własnej wiedzy powód wnioskuje o zaniżeniu kosztów naprawy przez pozwanego. Nadto, w pojeździe powoda zamontowane były rzadkie felgi aluminiowe, które są niedostępne w sprzedaży, a zarazem skutek kolizji uległy one całkowitemu zniszczeniu i nie nadają się do naprawy czy regeneracji, czego nie wziął pod uwagę pozwany. Podkreślił też, że pozwany w rażący sposób zaniżył koszt robocizny przy pracach blacharskich i lakierniczych. Powołał się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003r., sygn. akt III CZP 32/03, z której wynika, że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu ustalone według cen występujących na rynku lokalnym. Na terenie woj. (...) tzw. autoryzowane zakłady naprawcze stosują stawki rbg w granicach od 120 zł do 180 zł netto. Zatem koszty naprawy założone w kalkulacji przedłożonej przez powoda, w oparciu o średnie stawki obowiązujące w dobrze wyposażonym narzędziowo i personalnie, profesjonalnym zakładzie naprawczym, spełniającym wszystkie wymogi stawiane przez Unię Europejską dla tego typu podmiotów specjalizujących się w naprawach pojazdów powypadkowych, są rzeczywiste i w pełni zasadne. Powód podał też, że jeżeli do naprawy konieczne i zasadne jest użycie nowych, oryginalnych części zamiennych, to wartość odszkodowania winna uwzględniać owe koszty. Powołał się w tym zakresie na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1980r., sygn. III CRN 223/80. Odmienny pogląd prowadzi do niemożliwego do przyjęcia wniosku, że w sytuacji gdy uszkodzona rzecz była już częściowo używana, to ciężar jej przywrócenia do stanu poprzedniego spoczywa częściowo na poszkodowanym. Do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawnionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnie cywilnie za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Powołał się w tym zakresie na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012r., zgodnie z którą zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi. Zdaniem powoda, użycie tzw. zamienników do naprawy pojazdu powoda nie przywróci go do pierwotnego stanu technicznego, ponieważ każda oryginalna część pochodząca od producenta danej marki pojazdu posiada certyfikat jakości, który zostaje przyznany za produkty wykonane z najwyższej jakości i z najlepszych materiałów składowych służących do produkcji z zachowaniem rygorystycznych norm i procesów technologicznych spełniających ściśle określoną normę i zachowaną jakość estetyczną, techniczną i wytrzymałością produktu. Natomiast tzw. zamienniki takiej jakości zapewnić nie mogą. Ma to wpływ na kształtowanie się różnicy cen pomiędzy częściami oznaczonymi znakiem jakości oraz marką producenta pojazdu, a częściami pochodzącymi od innych producentów i importerów części zamiennych. Brak jest też podstaw do nałożenia na powoda obowiązku naprawienia uszkodzonego pojazdu przy użyciu tzw. części alternatywnych, bowiem zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 2003r. w sprawie wyłączenia określonych porozumień wertykalnych w sektorze pojazdów samochodowych spod znaku porozumień ograniczających konkurencję, wybór użycia do naprawy pojazdu części alternatywnych powinien należeć wyłącznie do posiadacza samochodu. Brak jest podstaw do przyjęcia obligatoryjnego bez zgody właściciela pojazdu, stosowania części alternatywnych. Powód podniósł też, że brak jest podstaw do warunkowania przez pozwanego wypłaty pełnej kwoty odszkodowania w zależności od przeprowadzenia naprawy uszkodzonego pojazdu oraz złożenia dokumentacji, tj. oryginałów faktur w odniesieniu do wszystkich części zamiennych, materiałów lakierniczych i kosztów robocizny. Roszczenie o świadczenie nienależne od ubezpieczyciela w ramach ustawowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest niezależne od tego, czy naprawa została już dokonana. Wysokość odszkodowania powinna być ustalona według przewidywanych kosztów naprawy i według cen z daty ich ustalenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1988r., sygn. I CR 151/88; wyrok z dnia 11 czerwca 2001r., sygn. V CKN 266/00; uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007r., sygn. III CZP 150/06). Dla powstania odpowiedzialności gwarancyjnej istotne znaczenie ma fakt powstania szkody, a nie fakt jej naprawienia. Powód wyjaśnił, że w niniejszym postępowaniu dochodzi kwoty 2.000 zł tytułem części dopłaty do wcześniej przyznanego odszkodowania, w związku z czym zastrzegł sobie możliwość rozszerzenia żądania pozwu na dalszym etapie postępowania, względnie dochodzenia pozostałej jego wartości w drodze dalszego powództwa. Uzasadniając żądanie odsetek ustawowych oraz termin ich naliczania wskazał na art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...), zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o

szkodzie. Jako termin zgłoszenia szkody powód przyjął datę opracowania przez pozwanego kosztorysu naprawczego pojazdu, tj. 15 lipca 2010r., w związku z czym 30-dniowy termin ukończenia postępowania likwidacyjnego upłynął w dniu 14 sierpnia 2010r. Od dnia następnego powód jest uprawniony do naliczania i żądania zapłaty odsetek ustawowych od odszkodowania.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany wskazał, że pojazd marki C. stanowi współwłasność powoda i D. Z., dlatego pozwany kwestionował istnienie po stronie powoda legitymacji procesowej do dochodzenia roszczenia związanego z uszkodzeniem tego pojazdu w zakresie, w jakim przysługuje ono współwłaścicielowi pojazdu. Podał, że w dniu 14 lipca 2010r. przyjął zgłoszenie szkody z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. W zgłoszeniu tym powód podał, że kierujący legitymujący się umową obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych zawarłą z pozwanym nie udzielił pierwszeństwa przejazdu powodowi jadącemu drogą główną i doprowadził do kolizji, w której uszkodzeniu uległ stanowiący współwłasność powoda i D. Z. pojazd marki C. o nr rej. (...). W związku z tym pozwany wszczął i przeprowadził postępowanie likwidacyjne. W ocenie pozwanego, celowe i ekonomiczne koszty przywrócenia pojazdu marki C. do stanu poprzedniego wynoszą 3.375,24 zł netto. Pozwany przyjął odpowiedzialność za szkodę i ostatecznie wypłacił na rzecz każdego ze współwłaścicieli po 1.687,62 zł. Wypłacił odszkodowanie w kwocie netto, bowiem ani powód, ani drugi ze współwłaścicieli pojazdu nie złożyli oświadczenia co do możliwości odliczenia podatku VAT, zatem postąpili wbrew treści art. 354 kc. Według pozwanego, twierdzenia powoda o braku możliwości odliczenia podatku VAT podnoszone w pozwie wydają się mało wiarygodne w świetle dokumentów przedłożonych w toku likwidacji szkody dotyczącej najmu pojazdu zastępczego. Powód wskazywał wówczas, że zmuszony był dokonać najmu pojazdu, aby zapewnić ciągłość prowadzonej działalności gospodarczej. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia na podstawie art. 819 § 3 kc w związku z art. 442¹ kc. Powód posiadał informację o szkodzie i osobie odpowiedzialnej za szkodę już w dacie szkody w dniu 14 lipca 2010r., tego dnia dokonał bowiem zgłoszenia szkody z ubezpieczenia sprawcy i od tego dnia biegł trzyletni termin przedawnienia. Zgłoszenie szkody przerwało bieg przedawnienia. Pozwany wydał decyzję rozstrzygającą ostatecznie o żądaniu powoda dochodzonym w pozwie – odszkodowaniu za naprawę pojazdu – w dniu 19 października 2010r. Doliczając nawet czas na obieg korespondencji pozwany stwierdził, że powód musiał otrzymać tę decyzję do końca października 2010r. i od tej daty bieg przedawnienia rozpoczął się na nowo. Powód od decyzji tej się nie odwołał, a jedynie pismem z dnia 16 grudnia 2010r. zgłosił kolejne roszczenie – o zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego, do którego pozwany ustosunkował się pismami z dnia 24 stycznia 2011r. oraz 15 czerwca 2011r. Bieg przedawnienia w zakresie roszczenia o odszkodowanie za naprawę pojazdu rozpoczął się w październiku 2010r., a więc upłynął w październiku 2013r. Z daleko posuniętej ostrożności procesowej pozwany odnosząc się do wysokości roszczenia wskazał, że wypłacone na etapie przesądowym odszkodowanie stanowi zwrot celowych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu marki C.. Zarzucił powodowi, że nie przedłożył dla potwierdzenia swoich żądanych dowodów, a żądanie pozwu oparł na swoim osobistym przekonaniu, iż odszkodowanie wypłacone przez pozwanego jest zaniżone. Pozwany zakwestionował roszczenie powoda co do wysokości. Powód naprawił prawdopodobnie pojazd, skoro zgłosił pozwanej także roszczenie o zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego. Zatem roszczenie powoda nie ma charakteru hipotetycznego, a o wysokości celowych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy nie powinna rozstrzygać opinia biegłego, a rzeczywista wartość szkody wynikająca z faktury VAT/rachunku za naprawę pojazdu. Podkreślił, że z zasady pełnej kompensacji szkody nie można automatycznie wysnuć wniosku, iż zakład ubezpieczeń ma obowiązek zwrócić poszkodowanemu wszelkie koszty, jakich ten się domaga.

W piśmie procesowym z dnia 18 maja 2015r. powód podniósł, że do przedawnienia w niniejszej sprawie nie doszło, bowiem przepis art. 819 § 4 kc stanowi, iż bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Termin ten odnosi się do daty doręczenia decyzji poszkodowanemu bądź jego pełnomocnikowi. Pisma,

które zawierają jedynie informację o zleceniu wypłat nie są decyzjami w rozumieniu przepisów ustawy o działalności gospodarczej. Pismo pozwanego datowane jest na dzień 15 października 2010r., czy jak to ujmuje pozwany na dzień 19 października 2010r. i ze względu na dwie różne daty na piśmie, pozwany powinien był wykazać datę doręczenia tego oświadczenia. Powód zaprzeczył twierdzeniom pozwanego, aby obieg poczty był kilkudniowy i powód musiał pismo to otrzymać w dacie wskazywanej przez pozwanego. Ponadto, powód zarzucił, że pismo to nie zawiera wszystkich elementów wymaganych zapisem art. 16 ust. 3 ustawy o działalności ubezpieczeniowej, brak jest bowiem uzasadnienia faktycznego co do wartości roszczenia oraz wskazania podstawy prawnej, pismo nie należy więc do kategorii decyzji szkodowej zawierającej oświadczenie pozwanego o wysokości przyznanego świadczenia. Z pisma pozwanego nie wynika, jakie stawki robocze zastosowano, jakiego rodzaju części zamienne, w oparciu o co pozwany ustalił taką a nie inną wartość odszkodowania, brak jest zatem istotnych okoliczności faktycznych. W podsumowaniu uznał, że bieg przedawnienia nie rozpoczął się na nowo, skoro nie doszło do wydania decyzji w sprawie, a tym samym jej otrzymania przez powoda. Ciężar wykazania daty doręczenia decyzji szkodowej powodowi spoczywa na pozwanym. Powód zaprzeczył, aby otrzymał decyzję we wskazanej dacie przez pozwanego, czego dowodzi okoliczność, że powód od tej decyzji się nie odwołał. Przyjmując hipotetycznie stanowisko pozwanego, że pismo pozwanego stanowi decyzję, to termin początkowy biegu przedawnienia powinien być liczony od daty doręczenia ostatecznej decyzji szkodowej, a ta nie została wydana. To pismo nie było decyzją wieńczącą proces likwidacji szkody, gdyż w praktyce zakładów ubezpieczeń, również pozwanego, przyznaje się dopłaty do już wypłaconych odszkodowań. Pozwany sam przyznał, że to pismo z 19 października 2010r. nie przedstawiało stanowiska ostatecznego, skoro pozwany przewidywał możliwość złożenia odwołania przez powoda (powołał się na wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie, sygn. II Ca 929/14).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 lipca 2010r. kierujący pojazdem, mający zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych z (...) Spółką Akcyjną w W., nie udzielił pierwszeństwa przejazdu powodowi B. Z. jadącemu drogą główną i doprowadził do kolizji, w wyniku której uszkodzeniu uległ pojazd marki C. (...) o nr rej. (...), rok produkcji 2004, stanowiący współwłasność powoda i D. Z.. Pojazd po zdarzeniu pojazd był holowany.

Powód zgłosił zdarzenie pozwanemu jeszcze w dniu 14 lipca 2010r.

Pozwany sporządził w dniu 15 lipca 2010r. kosztorys kalkulacji naprawy nr (...), w którym określił koszt naprawy pojazdu powoda na kwotę 4.117,79 zł, w tym 742,55 zł podatku VAT. Różnicę w kwocie netto 3.375,24 zł wypłacił powodowi i D. Z. po połowie, tj. po 1.687,62 zł w dniu 19 października 2010r.

Pismem z dnia 16 grudnia 2010r. powód zwrócił się do pozwanego o przyznanie i wypłatę odszkodowania w wysokości 10.675 zł tytułem rekompensaty kosztów wynajęcia samochodu zastępczego. Do pisma załączył – między innymi – fakturę VAT za wynajęcie pojazdu, umowę najmu pojazdu z dnia 14 sierpnia 2010r., potwierdzenie zwrotu pojazdu z dnia 25 września 2010r., zaświadczenie o dokonaniu wpisu do ewidencji działalności gospodarczej i zaświadczenie o numerze REGON.

W dniu 17 lipca 2009r. B. Z. uzyskał wpis do ewidencji działalności gospodarczej o treści (...), związanej ze sportem, ze wskazaniem daty rozpoczęcia działalności gospodarczej na dzień 01 sierpnia 2009r. Dopiero w dniu 10 sierpnia 2010r. został jemu nadany numer REGON.

Pozwany wypłacił powodowi w dniu 24 stycznia 2011r. kwotę 900 zł za wynajęcie pojazdu zastępczego.

Pismem z dnia 25 maja 2011r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 9.775 zł (10.675 zł – 900 zł) w terminie 7 dni tytułem pełnej rekompensaty kosztów wynajęcia pojazdu zastępczego przez powoda. W piśmie tym powód wskazał, że wynajęcie przez niego pojazdu zastępczego miało na celu zapewnienie płynnego i nieprzerwanego świadczenia usług związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą przynoszącą stałe dochody.

W dniu 15 czerwca 2011r. pozwany wydał decyzję o przyznaniu powodowi dalszego odszkodowania w kwocie 600 zł za wynajęcie pojazdu zastępczego. W decyzji tej wskazał, że poza powyższym odszkodowaniem kosztorysowym na kwotę 3.375,24 zł, powód otrzymał jeszcze od pozwanego kwotę 1.500 zł za wynajęcie pojazdu zastępczego.

(dowód: zdjęcia uszkodzonego pojazdu – płyta CD k. 6, 25-29,

załącznik do zgłoszenia szkody – k. 17-18,

protokół oględzin pojazdu z 15.07.2010r. – k. 19,

kalkulacja naprawy z 15.07.2010r. – k. 20-24,

decyzja wypłaty z 15.06.2011r. – k. 30,

pełnomocnictwo pozaprosowe – k. 31,

informacja o stawkach rbg z 27.02.2009r. – k. 32-34,

akta szkody – k. 33,

kopia dowodu rejestracyjnego pojazdu – k. 63-64,

zgłoszenie szkody – k. 65-68,

zlecenia wypłaty z 15.10.2010r. – k. 69-71, z 24.01.2011r. – k. 73,

pismo powoda do pozwanego z 16.12.2010r. – k. 72,

zaświadczenie o dokonaniu wpisu z 17.07.2009r. – k. 74,

zaświadczenie o numerze REGON z 10.08.2010r. – k. 75,

wezwanie do zapłaty z 25.05.2011r. – k. 76-78,

umowa najmu pojazdu z 14.08.2010r. – k. 79,

potwierdzenie zwrotu pojazdu – k. 80)

W wyniku kolizji w pojeździe powoda doszło do uszkodzenia:

- okładziny zderzaka tylnego – podlegającego wymianie i lakierowaniu,
- felgi tylnej prawej – podlegającej wymianie,
- wahacza poprzecznego prawego – podlegającego wymianie,
- goleni sprężystej tylnej prawej – podlegającej wymianie, przy 50% potrąceniu z tytułu niepełnej wartości części przed uszkodzeniem z uwagi na jej zużycie eksploatacyjne,
- zastrzału przekątnego tylnego prawego – podlegającego wymianie,
- ramienia wyrównawczego tylnego prawego – podlegającego wymianie,
- wahacza wzdłużnego tylnego prawego – podlegającego wymianie.

Uszkodzone felgi aluminiowe nie nadawały się do regeneracji ani naprawy, uszkodzeniu uległo centralne mocowanie felgi.

Koszty naprawy samochodu wynosilyby w takim przypadku po potrąceniach – netto 8.366,39 zł, po uwzględnieniu zaś podatku VAT – brutto 10.207 zł, przy zastosowaniu części zamiennych oryginalnych sygnowanych znakiem producenta pojazdu i przy przyjęciu stawki za prace naprawcze stosowane w okresie zaistnienia zdarzenia na terenie województwa (...) w niezależnych, właściwie wyposażonych warsztatach blacharsko-lakierniczych, tj. w wysokości netto 95 zł/rbg za prace blacharskie oraz 105 zł za roboty lakiernicze.

Wartość rynkowa samochodu przed szkodą w lipcu 2010r. wynosiła około 40.000 zł brutto.

Wysokość szkody związana z uszkodzeniem kolizyjnym pojazdu jest równa kosztom jego naprawy.

Pojazd powoda wcześniej uczestniczył w zdarzeniach o charakterze kolizyjnym.

(dowód: pismo G. A. z 24.08.2010r. – k. 35,

opinia biegłego sądowego Z. N. z 20.08.2015r. – k. 118-132)

Powód nie wykorzystywał powyższego pojazdu do działalności gospodarczej, chociaż w czasie, kiedy doszło do kolizji prowadził już działalność w postaci szkoły nurkowania. Nie był jednak jeszcze płatnikiem podatku VAT. Samochód kupił jako osoba fizyczna. Posiadał w tym czasie tylko ten jeden pojazd.

Po kolizji samochód został oddany przez powoda do warsztatu celem jego naprawy. Powód sprowadził ze Stanów Zjednoczonych części nowe, oryginalne producenta C. do naprawy pojazdu, a warsztat zajmował się samą naprawą.

(dowód: przesłuchanie powoda B. Z. – k. 163-164)

W dniu 03 października 2011r. powód sprzedał swój pojazd za kwotę 30.000 zł.

(dowód: umowa sprzedaży z 03.10.2011r. – k. 151)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się uzasadnione w całości.

Podstawę odpowiedzialności pozwanego w niniejszej sprawie stanowi przepis art. 822 § 1 kc, zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Z § 4 wynika natomiast, że uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Zakres obowiązku odszkodowawczego ubezpieczyciela za szkody komunikacyjne z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych wyznaczany jest przez przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity – Dz.U. z 2013r., poz. 392 ze zm.) oraz przepisy Kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 36 ust. 1 przywołanej ustawy, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej. Przepis ten odsyła zatem, w celu ustalenia zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela względem poszkodowanego do regulacji Kodeksu cywilnego dotyczącego odpowiedzialności za szkodę powstałą w związku z ruchem mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (art. 436 §

1 w zw. z art. 435 kc lub art. 436 § 2 w zw. z art. 415 kc), a także do ogólnych zasad naprawienia szkody (art. 361, 362 i 363 kc).

Stan faktyczny sprawy w zakresie okoliczności, w jakich doszło do zdarzenia w dniu 14 lipca 2010r., sprawcy szkody oraz skutków w postaci uszkodzenia pojazdu był bezsporny. Strony pozostawały w zgodzie co do tego, że w dniu 14 lipca 2010r. doszło do uszkodzenia pojazdu powoda przez sprawcę posiadającego ubezpieczenie w pozwanym (...). Spór dotyczył natomiast sposobu naprawy szkody, legitymacji czynnej procesowej powoda do dochodzenia pełnej kwoty odszkodowania w związku ze współwłasnością pojazdu, wysokości odszkodowania (w kwocie netto czy brutto), przedawnienia roszczenia.

W pierwszej kolejności należało rozstrzygnąć kwestię legitymacji procesowej powoda. Pomimo, iż pozwany nie zawarł w tym zakresie dłuższego wywodu w odpowiedzi na pozew, postępowania likwidacyjne wskazuje, że skoro kwota odszkodowania została wypłacona w częściach równych powodowi i drugiemu współwłaścicielowi D. Z., to w taki sam sposób powinno być dochodzone ewentualne roszczenie przed Sądem.

Z dowodu rejestracyjnego pojazdu marki C. (...) o nr rej. (...) wynika, iż samochód stanowi współwłasność B. Z. i jego ojca D. Z.. Pomimo tego, w dniu 03 października 2011r. samochód został sprzedany tylko przez powoda. Powód w niniejszym procesie dochodzi na swoją rzecz całego odszkodowania.

Zgodnie z art. 209 kc każdy ze współwłaścicieli może bez zgody pozostałych współwłaścicieli dokonywać czynności zmierzających do zachowania wspólnego prawa, tzw. czynności zachowawczych. Czynność zachowawczą charakteryzują dwie podstawowe cechy: po pierwsze, jej celem jest ochrona prawa przed możliwym niebezpieczeństwem, po drugie, ochrona ta dotyczy wspólnego prawa i jest podejmowana w interesie wszystkich współwłaścicieli (por. J. Ignatowicz (w:) Komentarz, t. I, 1972, s. 536). Trafnie podkreśla się w orzecznictwie, że art. 209 kc ma na względzie czynności podjęte przez współwłaściciela w celu zachowania wspólnego prawa własności. Roszczenie o naprawienie szkody przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 § 1 kc) jest roszczeniem o świadczenie podzielne. Przy podzielności zaś świadczenia wierzytelność dzieli się na tyle niezależnych od siebie części, ilu jest wierzycieli (art. 379 § 1 kc). Co do zasady, powód B. Z. mógłby więc skutecznie dochodzić tylko należnego jemu odszkodowania, wyrażającego się połową kwoty całego odszkodowania (tak wyrok SN z dnia 27 października 1971r., I CR 427/71, OSNCP 1972, nr 5, poz. 88). Sąd Najwyższy wyraził kolejny pogląd, iż czynnością zachowawczą jest dochodzenie przez współwłaściciela nieruchomości, który nią zarządza, zasądzenia na swoją rzecz całego odszkodowania pieniężnego za wyrządzoną czynem niedozwolonym szkodę, polegającą na wycięciu drzew rosnących na wspólnej nieruchomości (tak wyrok SN z dnia 9 czerwca 1998r., II CKN 792/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 15; zob. także S. Rudnicki, Komentarz, 2006, s. 301 i n.). Do roszczeń zmierzających do zachowania wspólnego prawa z art. 209 kc należą nie tylko roszczenia windykacyjne z art. 222 § 2 kc, ale też roszczenia negatoryjne z art. 222 § 1 kc. Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, polegające na żądaniu przywrócenia stanu poprzedniego (art. 363 § 1 kc), ma z punktu widzenia gospodarczego cel zbliżony do celu, jaki ma roszczenie negatoryjne. Roszczenie o przywrócenie stanu sprzed wyrządzenia szkody, widziane w tym aspekcie, może więc być roszczeniem, o którym mowa w art. 209 kc. Od wyboru poszkodowanego zależy, czy dochodzi on naprawienia szkody przez przywrócenie stanu poprzedniego, czy też przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 § 1 kc). Powstaje zatem pytanie, czy roszczenie o naprawienie szkody przez zapłatę odszkodowania może być roszczeniem, do którego ma zastosowanie art. 209 kc? Odpowiedzi negatywnej na to pytanie nie uzasadnia okoliczność, że roszczenie, o którym mowa, jest roszczeniem podzielnym. Wprawdzie przy podzielności świadczenia wierzytelność dzieli się na tyle niezależnych od siebie części, ilu jest wierzycieli (art. 379 § 1 kc), wobec czego każdy wierzyciel może dochodzić przypadającej mu części wierzytelności, ale poszukując prawidłowej odpowiedzi na postawione pytanie nie można pominąć charakteru roszczenia, a przede wszystkim celu, któremu ma ono służyć. Wychodząc z takich założeń Sąd Najwyższy w mającej moc zasady prawnej uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 14 czerwca 1965r. III CO 20/65 (OSPika 1966, z. 12, poz. 272) stwierdził, że "współwłaściciel, który (...) zarządza rzeczą stanowiącą przedmiot współwłasności jest uprawniony do dochodzenia całej należności z tytułu czynszu najmu, chyba że inny współwłaściciel temu się sprzeciwi, albo wytoczy także powództwo o czynsz za ten sam okres". Zapatrywanie to, odpowiednio odniesione do roszczenia o odszkodowanie wyrażone w pieniądzu, przy uwzględnieniu charakteru

i celu tego roszczenia, nie wyklucza przyjęcia, że roszczenie to może być uznane za objęte przepisem art. 209 kc. Przytoczyć w tym miejscu należy też orzeczenie SN z dnia 20 października 1975r., III CRN 288/75, OSNCP 1976, nr 10, poz. 211: zakwalifikowanie czynności jako zachowawczej oznacza, że każdy ze współwłaścicieli jest legitymowany do samodzielnego dokonywania takiej czynności. Jeżeli więc z powództwem wystąpi jeden ze współwłaścicieli, nie ma podstaw do jego oddalenia z powodu braku legitymacji czynnej. Nie zachodzi tu bowiem współuczestnictwo konieczne po stronie współwłaścicieli. Na ten temat wypowiedział się też Sąd Okręgowy w Gdańsku w wyroku z dnia 29 marca 2011r., III Ca 1333/10 (LEX nr 1713770), które to orzeczenie Sąd orzekający w niniejszej sprawie aprobuje i przyjmuje jako własne: Czynność mająca na celu dochodzenie zapłaty odszkodowania za uszkodzony pojazd należy do czynności zachowawczych, o których mowa w art. 209 kc. W takiej sytuacji każdy współwłaściciel może dokonywać wszelkich czynności i dochodzić wszelkich roszczeń, które zmierzają do zachowania wspólnego prawa. Pojazd niezależnie od tego czy został uszkodzony i w jakim stopniu, nadal stanowił przedmiot współwłasności. Prawo to istnieje pomimo, iż z pojazdu zostały jedynie pozostałości. W takiej sytuacji działanie mające na celu uzyskanie odszkodowania przez strony od towarzystwa ubezpieczeń stanowi czynność zachowawczą, która miała na celu ochronę ich praw wspólnych.

Z dokonanego wyżej wyводу wynika, iż powód B. Z. może w niniejszym procesie samodzielnie dochodzić pełnego odszkodowania w związku z uszkodzeniem pojazdu marki C. (...) stanowiącego współwłasność. Powód samodzielnie użytkował przedmiotowy pojazd i nim zarządzał. Oznacza to też, że powód posiada legitymację procesową czynną do dochodzenia pełnego roszczenia związanego z uszkodzeniem opisanego pojazdu, także w części przypadającej drugiemu współwłaścicielowi.

Kolejnym zarzutem pozwanego, który nie został potwierdzony w postępowaniu dowodowym, jest zarzut przedawnienia. Zgodnie z art. 819 § 3 kc w wypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym lub wynikłą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania. Przepis art. 819 § 3 kc odsyłając do art. 442¹ § 1 kc, uzależnia rozpoczęcie biegu przedawnienia od powzięcia przez poszkodowanego wiedzy o osobie obowiązanej do naprawienia szkody czyli sprawcy deliktu, a nie o ubezpieczycielu. Akcesoryjność odpowiedzialności ubezpieczyciela skutkuje istnieniem tej odpowiedzialności tak długo, jak trwa odpowiedzialność sprawcy. Powód B. Z. dowiedział się o osobie sprawcy szkody w dniu 14 lipca 2010r. i tego samego dnia dowiedział się również o ubezpieczycielu, skoro w dniu szkody zgłosił ten fakt pozwanemu.

Przepis art. 442¹ § 1 kc stanowi, iż roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Termin przedawnienia roszczenia powoda B. Z. wynosi 3 lata i rozpoczął swój bieg od dnia 14 lipca 2010r. Trzy lata upłynęły w dniu 14 lipca 2013r. i z dniem następnym nastąpiłoby przedawnienie roszczenia chyba, że nastąpiło przerwanie biegu przedawnienia, co podniósł powód. Zgodnie z art. 123 § 1 kc bieg przedawnienia przerywa się: 1) przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia; 2) przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje; 3) przez wszczęcie mediacji. Pozew w niniejszej sprawie wniesiony został do Sądu dopiero w dniu 02 maja 2014r., a zatem już po upływie terminu przedawnienia. Z art. 819 § 4 kc wynika też, że bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Art. 819 § 4 kc ma zastosowanie także w stosunku do biegu terminu przedawnienia wskazanego w art. 819 § 3 kc (tak wyrok SN z dnia 08 marca 2012r., V CSK 165/11). Powód zgłosił pozwanemu zdarzenie w dniu powstania szkody, czyli w dniu 14 lipca 2010r. i od tego dnia rozpoczął bieg terminu przedawnienia i jednocześnie

nastąpiło przerwaniu tego terminu. Istotne w niniejszej sprawie jest zdanie drugie art. 819 § 4 kc, bowiem stanowi o biegu przedawnienia na nowo. Warunkiem rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia na nowo jest otrzymanie przez powoda (czyli zgłaszającego zdarzenie) na piśmie oświadczenia pozwanego o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Trzeba wziąć pod uwagę przede wszystkim to, że przepis ten został wprowadzony do Kodeksu Cywilnego z myślą o zabezpieczeniu interesów ubezpieczających, a nie ubezpieczycieli. Instytucja o której stanowi art. 819 § 4 kc jest instytucją odrębną od ogólnych przepisów stanowiących o przedawnieniu, tj. art. 123 kc i nast. Nie można odmówić racji twierdzeniom pozwanego, że gdyby liczyć bieg terminu przedawnienia od chwili wydania pierwszego oświadczenia ubezpieczyciela o wypłacie świadczenia (pismo z dnia 15 października 2010r. z datą podpisania przez głównego księgowego w dniu 19 października 2010r.) to roszczenie powoda faktycznie uległoby przedawnieniu. Jako punkt wyjścia do rozważań w niniejszej sprawie można przywołać wyrok SN z dnia 20 listopada 2014r., V CSK 5/14, w którym wywodzi się, że bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela rozpoczyna się po przerwie od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie od ubezpieczyciela kończące postępowanie likwidacyjne oświadczenie o przyznaniu lub odmowie świadczenia. W wyroku tym zwrócono uwagę na to, że postępowanie likwidacyjne nie jest postępowaniem sformalizowanym tak pod względem jego wszczęcia, jak i zakończenia, toczącym się przed władzą publiczną. Postępowanie to nie kończy się wydaniem aktu, który korzystałby z przymiotu prawomocności. Przepis art. 819 § 4 kc posługuje się pojęciem „oświadczenie ubezpieczyciela”, a więc nie odwołuje się do pojęcia decyzji, która wydawana jest w toku urzędowego postępowania, a nawiązuje do zobowiązaniowego charakteru stosunku łączącego strony. Oświadczenie, o którym mowa w przepisie art. 819 § 4 kc jest tym samym oświadczeniem, które składa ubezpieczyciel w postępowaniu likwidacyjnym i które podlega rygorom określonym w art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o działalności ubezpieczeniowej (t.j. Dz.U. z 2010r. Nr 11, poz. 66). Datą zakończenia postępowania likwidacyjnego jest data złożenia oświadczenia wydanego w wyniku postępowania odwoławczego. Niezależnie od nazwy środka odwoławczego, decydujące znaczenie ma istota postępowania wywołanego tym środkiem, a więc czy ubezpieczony ma możliwość zakwestionowania odmowy przyznania świadczenia lub przyznanej jego wysokości, czy stanowisko ubezpieczyciela wyrażone w pierwszym oświadczeniu podlega kontroli i czy zgłoszony wniosek o przyznanie świadczenia jest rozpatrywany ponownie a wskazane we wzorcu organ lub jednostka ubezpieczyciela właściwa do rozpoznania odwołania mogą w sposób definitywny zakończyć postępowanie likwidacyjne przez złożenie oświadczenia o odmowie uwzględnienia odwołania albo zmienić treść pierwotnego oświadczenia poprzez całkowite lub częściowe uwzględnienie wniosku. Jeżeli właściwa jednostka ubezpieczyciela weryfikuje prawdziwość twierdzeń co do zajścia wypadku ubezpieczeniowego oraz powstania szkody i jej wysokości, to oznacza, że ponownie rozpoznając wniosek weryfikuje twierdzenia ubezpieczonego i przyjmuje istnienie stanu faktycznego, który odpowiada lub nie tym twierdzeniom. Postępowanie to dotyczy tego samego stosunku materialnoprawnego, który był przedmiotem wcześniejszego etapu postępowania likwidacyjnego, a więc jej stanowisko ma charakter merytoryczny. Dopóki zatem postępowanie likwidacyjne nie skończy się definitywnie, oświadczenie ubezpieczyciela nie nosi waloru oświadczenia kończącego to postępowanie. Zważywszy na wynikający z art. 16 ust. 3 ustawy obowiązek ubezpieczyciela informowania ubezpieczonego o możliwości dochodzenia roszczeń na drodze sądowej, nie można przyjąć, że celem racjonalnego ustawodawcy było, by postępowanie sądowe musiało być niekiedy wszczęte przed złożeniem przez ubezpieczyciela definitywnego oświadczenia i zakończeniem postępowania likwidacyjnego. Wykładnia taka przepisu jest wyjaśnieniem pojęcia ustawowego określającego zdarzenie, które otwiera na nowo bieg przedawnienia. Przewidziany tryb odwoławczy nie może być obligatoryjny, a zważywszy na treść art. 12 ust. 4 ustawy, może być zastrzeżony tylko na korzyść ubezpieczonego. Oznacza to, że do ubezpieczonego należy decyzja co do skorzystania z uprawnienia do odwołania, a w wypadku rezygnacji z odwołania początek terminu biegu przedawnienia po przerwie będzie biegł od daty doręczenia pierwszego oświadczenia. Z tych przyczyn należało przyjąć, że bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela rozpoczyna się po przerwie od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie od ubezpieczyciela kończące postępowanie likwidacyjne oświadczenie o przyznaniu lub odmowie świadczenia (art. 819 § 4 zd. 2 kc).

Rację należy przyznać powodowi, że bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do pozwanego nie rozpoczął się na nowo po przerwie, bowiem pozwany nie wykazał, aby powód otrzymał na piśmie oświadczenie pozwanego z dnia 15 października 2010r. (czy też z dnia podpisania 19 października 2010r.). W sytuacji, kiedy powód zaprzeczył, aby

otrzymał od pozwanego powyższe oświadczenie, to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, że pismo dotarło do powoda, albo że chociaż zostało do niego wysłane. Twierdzenia tego pozwany nie wykazał. Tym samym, nie można przyjąć, aby powód miał możliwość odwołania się od oświadczenia przyznającego świadczenie w kwocie niższej, niż oczekiwana przez powoda.

Słuszny jest również zarzut powoda, iż powyższe oświadczenie pozwanego z 15 (19) października 2010r. nie spełnia wymogów z art. 16 ust. 3 ustawy o działalności ubezpieczeniowej. Zgodnie z art. 16 ust. 3 ustawy pisemne oświadczenie ubezpieczyciela musi zawierać wskazanie okoliczności i podstawę prawną uzasadniającą całkowitą lub częściową odmowę wypłaty świadczenia oraz pouczenie o możliwości dochodzenia roszczeń na drodze sądowej. Przepis ten ma charakter imperatywny, a więc oświadczenie ubezpieczyciela nie spełniające tych wymogów jest pozbawione skuteczności prawnej. Ustawodawca powiązał w art. 819 § 4 kc skutek rozpoczęcia biegu przedawnienia na nowo nie tylko z dniem otrzymania na piśmie oświadczenia, ale też z jego treścią. Oświadczenie, o którym mowa w tym przepisie jest tym samym oświadczeniem, które składa ubezpieczyciel w postępowaniu likwidacyjnym i które podlega rygorom określonym w art. 16 ust. 3 ustawy. Pismo pozwanego wymogów nie spełnia, nie zawiera bowiem wskazania okoliczności, podstawy prawnej decyzji pozwanego, jak i osoby uprawnionej do reprezentacji pozwanego. Pismo to, jak sama jego nazwa stanowi, jest tylko „zleceniem wypłaty” podpisanym przez głównego księgowego.

W konsekwencji powyższego należało przyjąć, że roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu, skoro bieg przedawnienia nie rozpoczął się na nowo.

W dalszej kolejności, należało ocenić wysokość szkody powoda. Wobec tego, że do dokonania takiej oceny przez Sąd potrzebna była wiedza specjalna z zakresu techniki samochodowej i wyceny pojazdów, Sąd dopuścił dowód z pisemnej opinii biegłego sądowego. Biegły sądowy w osobie Z. N. w swojej opinii z dnia 20 sierpnia 2015r. wskazał zakres uszkodzeń samochodu, zakres i sposób naprawy oraz określił wysokość wynikającej stąd szkody. Opinia ta nie została zakwestionowana przez żadną ze stron. Oznacza to, że strony zgodziły się z wnioskami biegłego co do zakresu uszkodzenia pojazdu, sposobu dokonania naprawy pojazdu (rodzaju warsztatu i wysokości stawek roboczegodzinny), wysokości szkody. Z wniosków opinii wynika, że wysokość szkody powoda związana z uszkodzeniem kolizyjnym samochodu wynosi netto 8.366,39 zł, a po uwzględnieniu podatku VAT wynosi 10.207 zł.

Wniosek powoda – o sporządzenie uzupełniającej opinii przez biegłego sądowego zgłoszony w piśmie procesowym z dnia 21 października 2015r. na okoliczność ustalenia wartości pojazdu powoda w stanie uszkodzonym i nieuszkodzonym na dzień zaistnienia szkody - podlegał oddaleniu. Biegły sądowy Z. N. określił już w opinii wartość rynkową samochodu przed kolizją, czyli w stanie nieuszkodzonym – na kwotę około 40.000 zł oraz uznał, że nie ma możliwości ustalenia wartości rynkowej ubytku, gdyż pojazd powoda nie spełnia wszystkich ustaleń. Powód we wskazanym piśmie uzasadniając swój wniosek podał, iż wobec sprzedaży pojazdu zachodzi konieczność ustalenia wartości szkody całkowitej podług metody kosztów naprawy. Analiza opinii biegłego sądowego daje odpowiedź na wniosek powoda, skoro biegły wskazał, że wysokość szkody jest równa kosztom jego naprawy i wynosi netto 8366,39 zł, po uwzględnieniu zaś podatku VAT wynosi brutto 10.207 zł.

Pozwany wnosił w odpowiedzi na pozew, na wypadek naprawienia pojazdu, o zobowiązanie powoda do przedłożenia faktury VAT bądź rachunku za naprawę na okoliczność kosztów naprawy. Powód podczas przesłuchania zeznał, że pojazd naprawił i taki naprawiony sprzedał, lecz nie miał wystawionej faktury VAT bądź rachunku za naprawę. Z tej przyczyny Sąd nie zobowiązywał powoda do przedłożenia tego rodzaju dokumentów. Pozwany przewidując również i taką ewentualność, w odpowiedzi na pozew wniósł o zobowiązanie powoda do podania nazwy i danych adresowych warsztatu na wypadek naprawienia pojazdu i braku zachowania przez powoda faktury VAT bądź rachunku. Podczas przesłuchania powód podał, iż samochód naprawiał w warsztacie w Ś. przy ul. (...). Pozwany wniósł dalej o zobowiązanie tego warsztatu do złożenia wszelkiej dokumentacji sporządzonej w związku z naprawą pojazdu marki C., w tym kalkulacji naprawy oraz faktury VAT lub rachunku dokumentującego naprawę. Z takim zobowiązaniem Sąd wystąpił do firmy (...), który w piśmie z dnia 21 stycznia 2016r. (karta 169) oświadczył, że nie posiada dokumentacji z naprawy samochodu marki C. (...) B. Z., oprócz kosztorysu, który zobowiązał się dostarczyć do akt. Jednakże w dniu 22 stycznia 2016r. S. P. zadzwonił do sekretariatu Wydziału Cywilnego informując, że nie

posiada kosztorysu naprawy pojazdu marki C. (...), lecz naprawy innego pojazdu powoda marki B. (notatka urzędowa z dnia 22 stycznia 2016r. karta 170). W takiej sytuacji, pomimo naprawy pojazdu przez powoda, Sąd nie mógł ustalić rzeczywistych kosztów naprawy, bowiem po pierwsze – powód nie zachował dowodu zakupu części do naprawy pojazdu, a po drugie – warsztat naprawiający samochód powoda nie zachował żadnych dokumentów potwierdzających przeprowadzoną naprawę. Rozliczenie szkody powoda mogło być ustalone wyłącznie w oparciu o kosztorysową opinię biegłego sądowego.

W wyroku z dnia 11 czerwca 2003r. (sygn. V CKN 308/01) Sąd Najwyższy stwierdził, że w przypadku uszkodzenia samochodu odszkodowanie obejmuje przede wszystkim kwotę pieniężną, konieczną do opłacenia jego naprawy lub przywrócenia do stanu sprzed wypadku. Osoba odpowiedzialna jest zobowiązana zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu pojazdu.

W ubezpieczeniu OC zakład ubezpieczeń pozostaje związany kodeksowymi zasadami dotyczącymi zakresu naprawienia szkody. Zakres obowiązku odszkodowawczego uzależniony będzie przede wszystkim od rozmiaru szkody. W prawie polskim metodą powszechnie stosowaną w celu ustalenia rozmiaru szkody jest metoda dyferencyjna (różnicowa), która polega na określeniu różnicy pomiędzy dwoma stanami dóbr: hipotetycznym, jaki istniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę, oraz rzeczywistym, jaki wytworzył się na skutek zdarzenia szkodowego. Rozmiar szkody musi uwzględniać faktyczne uszkodzenie mienia, a więc w przypadku uszkodzenia pojazdu należy stwierdzić, jakie części zostały uszkodzone i ten stan, zgodnie z obowiązującymi przepisami, jest jedynym kryterium oceny, jakie części powinny być uwzględnione w kosztorysie naprawy uszkodzonego pojazdu. Wynika to przede wszystkim z zasady pełnej kompensacji szkody. Ponadto, jak wyraźnie wskazuje art. 363 § 1 kc, naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Choć zakład ubezpieczeń jest zawsze zobowiązany wyłącznie do zapłaty określonej sumy pieniężnej (co wynika z art. 822 § 1 kc, a zarazem wyłącza bezpośrednią restytucję w naturze), nie oznacza to, iż suma ta nie powinna odpowiadać kosztom poniesionym w celu przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego. Jeżeli chodzi zaś o pojęcie „przywrócenia stanu poprzedniego”, to jego znaczenie, nawet przy nieznaności przepisów prawnych, nie powinno budzić większych wątpliwości.

Jeżeli chodzi o uprawnienia poszkodowanego w kwestii naprawy pojazdu oraz jej zakresu, wielokrotnie już wskazywał na nie Sąd Najwyższy, wypracowując przy tym jednolitą linię orzecznictwa. Już w wyroku z dnia 03 lutego 1971r. (sygn. III CRN 450/70) Sąd Najwyższy orzekł, iż o przywróceniu stanu poprzedniego można mówić tylko wówczas, gdy stan samochodu po naprawie pod każdym względem odpowiada stanowi tegoż samochodu sprzed wypadku. Szkodą przy tym jest nie tylko zmiana rzeczy zmniejszająca jej użyteczność ocenianą według zobiektywizowanych kryteriów, ale również każda inna zmiana, która nie odpowiada potrzebom właściciela, jego gustom ani zamiarom, choćby zmiana ta nie oznaczała obiektywnie pogorszenia rzeczy.

W wyroku z dnia 13 czerwca 2003r. (sygn. III CZP 32/03) Sąd Najwyższy podkreślił, iż odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić, odszkodowanie bowiem ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili wyrządzenia szkody do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem. Przy takim rozumieniu szkody i obowiązku odszkodowawczego nie ma znaczenia, jakim kosztem poszkodowany faktycznie dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle to uczynił albo zamierza uczynić. Dlatego dla określenia wysokości należnego poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń odszkodowania za szkodę wynikającą z uszkodzenia pojazdu nie ma znaczenia fakt, że poszkodowany nie wykonał jeszcze naprawy pojazdu (por. wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988r., sygn. I CR 151/88, uchwała SN z dnia 15 listopada 2001r., sygn. III CZP 68/01). Zdaniem Sądu Najwyższego, rzeczywista naprawa nie stanowi warunku dla dochodzenia odszkodowania z tytułu uszkodzonego samochodu, obliczonego na podstawie ustalonych kosztów naprawy. Zastosowanie takiego miernika dla ustalenia wysokości odszkodowania wymaga przede wszystkim

jego kompensacyjna funkcja. Roszczenie o świadczenie należne w ramach ubezpieczenia komunikacyjnego OC z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego, czy naprawa została już dokonana, wysokość świadczeń obliczać należy na podstawie ustaleń co do zakresu uszkodzeń i technicznie uzasadnionych sposobów naprawy, przy przyjęciu przewidzianych kosztów niezbędnych materiałów i robocizny według cen z daty ich ustalenia (por. wyroki SN z dnia 27 czerwca 1988r. sygn. I CR 151/88, z dnia 16 maja 2002r., sygn. V CK 1273/00, z dnia 16 stycznia 2002r. sygn. IV CKN 635/00).

Wszystkie te okoliczności zostały uwzględnione w opinii biegłego sądowego Z. N.. Pozostała tylko do wyjaśnienia kwestia, czy szkoda powoda obejmuje kwotę netto, czy brutto. Dla rozstrzygnięcia zasadności powództwa w niniejszej sprawie nie ma to jednak żadnego znaczenia, bowiem nawet przy przyjęciu wysokości szkody na kwotę niższą, czyli netto 8.366,39 zł roszczenie pozwu w kwocie 2.000 zł zostałoby w całości uwzględnione (cała szkoda 8.366,39 zł – kwota wypłacona w postępowaniu likwidacyjnym 3.375,24 zł = 4.991,15 zł), i to nawet gdyby tylko połowę z tego wypłacić powodowi.

Kwota należnego powodowi odszkodowania powinna jednak uwzględniać stawkę podatku VAT, bowiem powód eksploatował pojazd na własny użytek, a nie jako przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą i nie był w tym okresie w ogóle podatnikiem podatku VAT. Powód nie mógłby nawet wykorzystywać tego pojazdu jako przedsiębiorca, skoro pojazd stanowił współwłasność razem z osobą fizyczną D. Z.. Nie może być takiej sytuacji, że w połowie auto będzie obciążone podatkiem VAT, a w połowie nie. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 22 lutego 2007r., I ACa 1179/06 (LEX nr 298601) odszkodowanie za szkodę poniesioną przez podatnika podatku VAT na skutek zniszczenia rzeczy, ustalane według ceny rzeczy, nie obejmuje podatku VAT mieszczącego się w tej cenie, w zakresie, w jakim poszkodowany może obniżyć należny od niego podatek o kwotę podatku naliczonego przy nabyciu rzeczy. Tak również stwierdzi Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 07 sierpnia 2003r., IV CKN 387/01 (LEX nr 141410), iż skoro cena towaru lub usługi opodatkowanej podatkiem VAT obejmuje wielkość wyrażoną w jednostkach pieniężnych, którą nabywca obowiązany jest zapłacić sprzedawcy za towar lub usługę wraz z kwotą należnego podatku od towarów i usług, to miernikiem wysokości szkody ustalonej według cen kosztów naprawy jest tak właśnie określona cena naprawy pojazdów. Jest to zatem cena części zamiennych i usług obejmująca podatek VAT. Powód w niniejszej sprawie nie mógł w tamtym czasie obniżyć podatku, bowiem nie był jeszcze płatnikiem podatku VAT, a ponadto pojazd był we współwłasności z osobą fizyczną nie będącą przedsiębiorcą.

Pełna kwota szkody powoda wynosi zatem 10.207 zł, z czego pozwany wypłacił 3.375,24 zł, a zatem dalsza należna powodowi kwota wynosi 6.831,76 zł. Powód dochodzi z tego jedynie kwoty 2.000 zł, którą należało w całości uwzględnić.

Zgodnie z treścią art. 481 § 1 kc, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Z przepisu art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych wynika, kiedy pozwany powinien wypłacić odszkodowanie, a tym samym, od kiedy pozostaje w opóźnieniu. Przepis ten stanowi, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Taką samą konstrukcją przyjął ustawodawca w art. 817 § 1 kc zgodnie z którym, ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Pozwany został zawiadomiony o szkodzie w dniu 14 lipca 2010r., a zatem termin trzydziestodniowy upłynął w dniu 13 sierpnia 2010r. Do tego terminu pozwany dokonał oględzin pojazdu powoda i sporządził kosztorys. Po tej dacie nie zaistniały w postępowaniu likwidacyjnym żadne nowe okoliczności. Nie zaistniały więc okoliczności, o których stanowi art. 817 § 2 kc, czy też art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. Spełnienie świadczenia w terminie późniejszym może być usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy ubezpieczyciel powoła się na istnienie przeszkód w postaci niemożliwości wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, mimo działań podejmowanych ze szczególną starannością. Takie okoliczności w niniejszym postępowaniu likwidacyjnym nie występowały. Pozwany pozostawał w opóźnieniu od dnia 14 sierpnia 2010r. i od tej daty należą się powodowi odsetki od zasądzonej kwoty 2.000 zł. Wobec treści art.

321 § 1 kpc, zgodnie z którym Sąd nie może orzekać ponad żądanie, odsetki ustawowe zostały zasądzone zgodnie z żądaniem powoda od dnia 15 sierpnia 2010r. do dnia zapłaty.

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił na podstawie nie kwestionowanych przez strony dokumentów prywatnych, których prawdziwość nie budziła również wątpliwości Sądu, na podstawie twierdzeń, którym strona przeciwna nie zaprzeczyła, na podstawie przesłuchania powoda, które było zborne i logiczne, jak i opinii biegłego sądowego, która sporządzona została rzetelnie z uwzględnieniem posiadanej przez biegłego specjalistycznej wiedzy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w punkcie I. sentencji wyroku.

Pozwany przegrał proces i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik wyrażoną w treści art. 98 § 1 i 3 kpc powinien zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty procesu w wysokości 1.317 zł, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 600 zł w stawce minimalnej zgodnie z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity – Dz.U. z 2013r., poz. 461 ze zm.), opłata od pozwu w kwocie 100 zł, wydatek na poczet wynagrodzenia biegłego w kwocie 600 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie II. sentencji wyroku na podstawie art. 108 § 1 i 2 kpc.

W sprawie pozostały nie uiszczone koszty sądowe w wysokości 975 zł, które tymczasowo wyłożył Skarb Państwa na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego Z. N. (całe wynagrodzenie wyniosło kwotę 1.575 zł – uiszczone z zaliczki powoda 600 zł). Skoro pozwany przegrał proces, zobowiązany jest uiścić należne koszty sądowe, o których Sąd orzekł w punkcie III. sentencji wyroku.

SSR Agnieszka Trytek Błaszak

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

a) (...)

b) (...)

3. (...)

Dn. 26.02.2016r.

SSR Agnieszka Trytek Błaszak